

Prof. zw. dr hab. Kazimierz Przybysz
Katedra Nauk Społecznych ALK
Em. profesor UW

Opinia o dorobku naukowym, dydaktycznym i organizacyjnym dr Łukasz KOZERY, ze szczególnym uwzględnieniem rozprawy habilitacyjnej na temat: *Polityka agrarna w procesie modernizacji polskiego rolnictwa*, Kraków 2016, ss. 355.

Jako recenzent powołany przez Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów na podstawie art. 18a ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach i tytule...z późniejszymi zmianami – przedstawiam Radzie Naukowej Instytutu Nauk Politycznych Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego opinię na temat dorobku dr Łukasza Kozery w związku z wszczęciem postępowania o nadaniu mu stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk społecznych w zakresie nauk o polityce. Opinię tę wykonałem na podstawie dokumentacji przesłanej pismem Dyrektora Instytutu Nauk Politycznych UW r. dr hab. Roberta Alberskiego z dnia 22. 02. 2017 roku oraz najważniejszych publikacji kandydata do stopnia naukowego doktora habilitowanego. Pragnę w tym miejscu nadmienić, iż dokumentacja przygotowana została w sposób poprawny. Dotyczy to również przesłanych publikacji Habilitanta.

Podstawowe dane biograficzne kandydata do stopnia naukowego doktora habilitowanego

Sylwetkę naukową dr Łukasz Kozery (rocznik 1979) ukształtowały trzy niezależne od siebie ośrodki naukowe. Należy na wstępie wspomnieć, iż ukończył on studia prawnicze w Rzeszowie. Rozpoczął je w tamtejszej filii UMCS, kończył zaś w Uniwersytecie Rzeszowskim. To istotna informacja, bowiem studia te dość znacząco określiły, zwłaszcza w pierwszym okresie biografii naukowej Habilitanta, jego zainteresowania naukowo-badawcze.

Rok po studiach zwrócił się on bardziej ku naukom o polityce i w latach 2004-2008 odbywał studia doktoranckie na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego. Ich efektem była obroniona w lipcu 2008 dysertacja na temat: „Społeczno-ekonomiczne aspekty funkcjonowania systemu postpenitencjarnego w województwie świętokrzyskim”. Oczywiście w tytule widać aspekt politologiczny dysertacji, ale uzyskana przez doktoranta w toku studiów wiedza prawnicza była wręcz niezbędna, aby badania na powyższy temat zrealizować.

Od roku 2008 sylwetkę naukową Habilitanta w największym zakresie kształtuje ośrodek krakowski, ściślej zaś – tamtejszy Uniwersytet Pedagogiczny, zresztą bardzo przyzwoita placówka naukowo-badawcza, zawsze najsilniejsza wśród uczelni pedagogicznych, z silnym ośrodkiem badawczym w zakresie nauk humanistycznych i społecznych.

W ostatnich latach najważniejszym obszarem zainteresowań badawczych dr Kozery stała się szeroko rozumiana polityka agrarna i jej wpływ na przeobrażenia obszarów wiejskich. Łukasz Kozera jest zatrudniony na stanowisku adiunkta w Katedrze Doktryn Politycznych Instytutu Nauk Politycznych UP.

Ocena głównych kierunków aktywności naukowej dr Łukasz Kozery, z wylęczeniem rozprawy habilitacyjnej

Licząc w kategoriach formalnych, dorobek publikacyjny Habilitanta obejmuje ogółem prawie 60 pozycji, w tym 5 opublikowanych przed uzyskaniem stopnia naukowego doktora. Te ostatnie to głównie niezbyt długie teksty dotyczące problematyki samorządowej oraz dziejów powiatu pińczowskiego. Ważne, że powstały one przed obroną dysertacji. Przewód doktorski był otwierany według tak zwanych starych zasad i jakkolwiek dorobek naukowy nie był konieczny.

Dokonując ogólnej oceny dorobku naukowego dr Łukasza Kozery zwrócić należy przede wszystkim uwagę na jego główne obszary zainteresowań badawczych. Jest ich kilka.

Najwcześniejszym obszarem zainteresowań badawczych Habilitanta były problemy szeroko rozumianej samorządności terytorialnej, w szczególności pozycja prawno-ustrojowa gminy. Do problematyki tej dr Kozera powraca w różnych pracach, badając ową samorządność w różnych jej wymiarach (regulacje prawne, finansowe, wymiar europejski, rola partii politycznych itp.).

Odrębny i jednocześnie najwcześniejszy nurt dorobku naukowego tworzą różne niewielkie objętościowo teksty poświęcone powiatowi pińczowskiemu, zarówno w wymiarze historycznym, jak i współczesnym. Prace te mają wybitnie przyczynkarski charakter, ale z pewnością są one bardzo użyteczne. Bez takich cząstkowych opracowań trudno myśleć o prawidłowych syntezach regionu, problemu itp.

Przedmiotem zainteresowania Habilitanta były również różne zagadnienia z zakresu prawa publicznego i polityki społecznej. Uwagę zwraca między innymi popularny zarys dziejów stosowania kary pozbawienia wolności i pomocy skazanym. W tym nurcie zainteresowań Łukasz Kozery mieści się również popularny zarys dotyczący kwestii ubóstwa.

Wreszcie odrębny nurt badań, który zaowocował głównie różnymi artykułami i studiami, dotyczy ważnych aspektów polityki gospodarczej, prawa gospodarczego i polityki finansowej.

Powyższy przegląd wskazuje, iż dorobek naukowy dr Kozery posiada charakter interdyscyplinarny. Jest to dorobek z pogranicza nauk politycznych, prawa i ekonomii. Co ważne, w dorobku tym znajdujemy również prace opublikowane w językach obcych, w tym w języku angielskim. Dokonując ogólnej pozytywnej oceny prac dr Łukasza Kozery zwrócić należy jednak uwagę na ich w większości popularny charakter i bardzo regionalny zasięg. Nie potrafię w tym dorobku wskazać pracy wiodącej, która w najpełniejszej mierze określiła kompetencje naukowe kandydata do stopnia naukowego doktora habilitowanego.

Dorobek dr Kozery wzbogacają edycje źródeł. Dwie z nich dotyczą regulacji prawnych i ekonomicznych w gospodarce Czech w latach 1994-2002 oraz regulacji prawnych w handlu Polski i Słowacji w latach 1994-2002. Nie posiadam dostatecznych kompetencji, aby merytorycznie ocenić wspomniane edycje, stąd przyjmuję, że ich wartość poznawcza jest duża.

Warto również zwrócić uwagę na pracę źródłową pt.: *Zarys administracyjny niemieckiej okupacji Generalnej Guberni (komentarz i teksty źródłowe)*, Kielce 2014. Otóż jest to z pewnością edycja cenna, z poprawnie napisanym wstępem, chociaż jej tytuł nie jest najlepiej dobrany. Niemcy nie mogli okupować tworu terytorialnego, który sami stworzyli. Ponadto praca wydana została bardzo nieprofesjonalnie: brak właściwie krytycznego opracowania dokumentów, niewłaściwe w większości ich sygnatury lub ich brak, nazwy zespołów archiwalnych, nieaktualne miejsca przechowywania dokumentów, co każe wątpić, czy wydawca rzeczywiście dotarł do oryginałów na które się powołuje, bardzo liczne niedokładności w zamieszczonym wykazie literatury.

Ocena rozprawy habilitacyjnej

Z uwagi na charakter opinii recenzent powinien skupić się przede wszystkim na pracy stanowiącej podstawę przewodu habilitacyjnego. Wprawdzie przy nadaniu stopnia doktora habilitowanego bierze się pod uwagę cały dorobek uzyskany po ostatnim awansie naukowym, to jednak zasadnicze, wręcz podstawowe znaczenie posiada książka lub cykl monotematycznych artykułów stanowiących podstawę wniosku. W tym przypadku podstawę przewodu stanowi bardzo obszerna monografia na temat: *Polityka agrarna w procesie modernizacji polskiego rolnictwa* (Kraków 2016, ss. 355). Należy na wstępie stwierdzić, iż praca ta jest z pewnością najważniejszym osiągnięciem naukowym w dorobku Habilitanta.

Autor podjął się realizacji tematu obszernego, ważnego poznawczo, dotychczas w takim wymiarze nie poddanego naukowej ocenie na gruncie nauk o polityce. Wprawdzie temat ten był wielokrotnie przedmiotem zainteresowania politologów i historyków, spośród których z pewnością na wyróżnienie zasługuje opracowanie Andrzeja Wojtasa, ale żaden z badaczy nie zrealizował go w tak obszernej przestrzeni czasowej. Jest to zatem praca ambitna, ciekawa poznawczo, skłaniająca do stawiania nowych pytań badawczych. Ogólnie moja ocena książki jest pozytywna. Uważam bowiem, iż jej autor w sposób kompetentny zrealizował niełatwy temat badawczy, tym bardziej że przestrzeń czasowa badanej problematyki dotyczy całego wieku XX, z refleksją odnoszącą się do pierwszych lat następnego stulecia. Z uwagi na rolę rolnictwa w gospodarstwie narodowym badane kwestie miały charakter wręcz podstawowy dla rozwoju społeczno-gospodarczego Polski i jej obywateli. A zatem praca posiada charakter nowatorski, bowiem w dotychczasowej literaturze jej temat nie był przedmiotem tak szerokiego zainteresowania badawczego. Dodajmy, iż przewód badawczy przeprowadzony został przez Habilitanta na ogół prawidłowo, chociaż jego realizacja skłania do stawiania nowych kwestii i pytań, o czym dalej, właściwie sformułowane zostały podstawowe pytania badawcze, a udzielone na nie odpowiedzi mogą być dla czytelnika generalnie satysfakcjonujące.

Pozostając przy ogólnie pozytywnej ocenie dzieła stanowiącego podstawę przewodu habilitacyjnego, wskazać należy również na kwestie wątpliwe, przedstawione w sposób nie do końca satysfakcjonujący. Jest ich niemało, chociaż posiadają one raczej charakter drugorzędny. Czytając pracę odnosiłem niejednokrotnie wrażenie, iż nie została ona poddana opracowaniu redakcyjnemu. Autor opublikował po prostu to, co napisał, nie korzystając z pomocy fachowego redaktora. Stąd szereg ewidentnych pomyłek lub nieścisłości, które przy ewentualnym drugim wydaniu dzieła powinny być bezwzględnie usunięte. Ich lista jest niestety dość długa. Oto najważniejsze:

I tak na stronie 22 pisze: „taki stan rzeczy utrzymywał się do powstania listopadowego w 1961 r.”.

Strona 25 – „Młoda Myśl Ludowa” – organ Związku Akademickiej Młodzieży Ludowej w Krakowie. Informacja nieścisła, chodzi bowiem o krakowską Polską Akademię Młodzieży Ludową. Na ten temat istnieje już dość obszerna literatura przedmiotu (zob. m. in. prace pod redakcją Stanisława Malawskiego).

Strona 25. Nie było Uniwersytetu Lwowskiego tylko Uniwersytet im. Jana Kazimierza we Lwowie.

Strona 30. Mam wątpliwości, czy do nurtu polskiego agraryzmu w II RP zaliczyć można Józefa Chałasińskiego. Być może, chociaż jego *Młode pokolenie...* jest dziełem naukowym a nie ideologicznym. Jeśli zaliczymy Chałasińskiego do czołowych polskich agrarystów, to powinniśmy to uczynić również w odniesieniu do Jana Szczepańskiego. Mam na myśli jego propozycje programowe sformułowane tuż po wojnie dla ówczesnego ruchu wiciowego O nim Habilitant nie wspomina.

Strona 34. Raz Autor pisze o Związku, a raz o Zrzeszeniu Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi. Oczywiście chodzi o Zrzeszenie.

Strona 39. Wspomniana szkoła rolnicza w Otrębusach to oczywiście Pszczelin.

Strona 40. Cytując artykuł J. Stęka warto chyba wspomnieć, iż jest to pisarski pseudonim wybitnej później pisarki Marii Dąbrowskiej.

Strona 41. W okresie międzywojennym nie było przecież Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie jako samodzielnej uczelni. Był wydział rolniczy UJ.

Strona 49. W 1924 roku nie było organizacji pod nazwą Związek Młodzieży Wiejskiej.

Strona 51. Jaki jest związek agraryzmu z wymienionymi tu uniwersytetami ludowymi o bardzo różnej proweniencji politycznej? Większość tych placówek była bardzo odległa od tego co głosili ludowcy.

Strona 52. Chodzi chyba o Kazimierza Wyszomirskiego i o CZMW.

Strona 91. O co chodzi w zdaniu: Początkowo dążono do zniszczenia od końca XIX w. struktury chłopskich gospodarstw indywidualnych i organizacji spółdzielczych”?

Strona 108-109. Straszne uproszczenie: „Rewolucja burżuazyjno-demokratyczna na ziemiach polskich nie zlikwidowała pozostałości feudalizmu tak jak w zachodnich krajach Europy. Z tą spuścizną trzeba się było zmagać jeszcze po zakończeniu II wojny światowej. Niektórych problemów jak np. rozdrobnienia gospodarstw chłopskich nie zdołano do końca rozwiązać po dzień dzisiejszy”. Z wywodu wynika, że rozdrobnienie struktury agrarnej to pozostałości feudalizmu.

Strona 109 i inne. Nie ma takiej kategorii jak chłop bezrolny. To bezsens.

Strona 118. W tabeli 42 Autor nie musiał bez zastanowienia się powtarzać za Władysławem Górą, że w II RP przeprowadzono „burżuazyjno-obszarniczą reformę rolną”.

Strona 187. W 1987 roku pogłowie bydła w całym polskim rolnictwie wynosiło 10,5 mld sztuk. Można by wyżywić cały świat.

Strona 190. Zdanie kompletnie nieprawdziwe, że „tradycje samorządności w Polsce były i nadal są bardzo długie”. Akurat jest odwrotnie. W Polsce Ludowej autentycznego samorządu

w ogóle nie było, zaś w II RP był on bardzo słaby. Świadczy o tym wiele faktów. Dość wspomnieć, że dopiero w pierwszej połowie lat 30. obóz rządowy podjął próby unifikacji samorządu terytorialnego, uzależniając go przy okazji od władz administracyjnych. Na szczeblu wojewódzkim poza dwoma województwami byłej dzielnicy pruskiej samorządu w ogóle nie było.

Strona 220. To prawda, że reforma rolna miała klasowy charakter, ale dalsza część zdania jest zupełnie niejasna: „podobnie zresztą jak i nacjonalizacja przemysłu w odniesieniu do klasy robotniczej”. W wyniku reformy rolnej obdarowani otrzymywali ziemię na własność, ustawa zaś unaradawiała podstawowe gałęzie przemysłu. To państwo a nie robotnicy stawało się właścicielem podstawowych środków produkcji.

Strona 258. Zdanie zupełnie niejasne: „Duża powierzchnia rolna w Polsce – prawie 19 tysięcy ha, trzecie miejsce po Francji i Hiszpanii, jak wskazują dane Eurostatu i GUS, pozwala na użytkowanie ziemi w sposób mniej intensywny”.

Strona 258. Autor podaje, iż średnia wielkość gospodarstwa w Polsce wynosiła 7,8 ha, zaś na stronie następnego pisze o 7 ha. Tego typu nieścisłości ograniczają moje zaufanie do danych prezentowanych w pracy.

Strona 264-265. Zdanie niejasne: „Zatem wprowadzenie dopłat stało się czynnikiem stymulującym przemianę agrarne w Polsce. Gospodarstwa mniejsze będą zainteresowane sprzedażą bądź dzierżawą ziemi, ponieważ wzrasta jej cena”. Może się mylę, ale właśnie dopłaty bezpośrednie ograniczyły obrót ziemią. Drobni rolnicy mając z niej stały dochód nie są zainteresowani sprzedażą nieruchomości, chyba że na cele nierolnicze.

Strona 291. Autor wspomina o wykresie 7, podczas gdy poniżej informuje o wykresie 8 dotyczącym produkcji owoców i warzyw w latach 2004-2007. Wykres 7 (s. 288) dotyczy produkcji w latach 1986-2004.

Strona 283. Informuje o tabeli 8.18, podczas gdy jest tabela 132.

Strona 304. Otrzymujemy informację, że „według Ogólnopolskiego Spisu Rolnego w 2002 roku spółdzielnie produkcji rolniczej zajmowały (sic!) 350,2 ha powierzchni, a użytki rolne 284,7 ha, co stanowi 1,9 % ogólnej powierzchni użytków rolnych”. Z kolei na stronie 306 dowiadujemy się, że w roku 2011 przeciętna powierzchnia RSP wynosiła 652 ha.

Strona 304. Informuje czytelnika, iż w roku 2011 działało 730 RSP zatrudniających 25 tys. osób, zaś na następnej stronie podaje inne dane odnoszące się do tego samego roku – 700 i 42 tys.

Strona 314. Otrzymujemy informację, że na terenie Polski w latach I wojny światowej dokonano zniszczeń na około 10 mld franków szwajcarskich w złocie. O ile dobrze pamiętam,

to straty w takiej wysokości, ale wyrażone we frankach francuskich w złocie, dotyczyły tylko przemysłu (wg wartości z 1914 roku). Takie szacunki przedstawiła Komisja Odszkodowawcza Delegacji Polskiej na paryskim kongresie pokojowym w 1919 roku.

Strona 319. Potrzebna jest uwaga o zmianie konstytucji PRL dokonanej 22 lipca 1983 o ochronie indywidualnej własności i prawie dziedziczenia ziemi, co było zresztą zasługą ZSL i jego ówczesnego prezesa. Natomiast nie wiem dlaczego pominięte zostały uregulowania na ten temat zawarte w obecnie obowiązującej konstytucji. A są one ważne, bowiem art. 23 konstytucji za podstawę ustroju rolnego państwa uznaje gospodarstwa rodzinne. A zatem funkcjonowanie społecznej gospodarki rynkowej nie może doprowadzić do takich zmian, które by zagrażały podstawie istnienia gospodarstwa rodzinnego. Wynika z tego zobowiązanie ustawodawcy do powstrzymywania się od podejmowania środków, które promować będą nadmierną koncentrację własności rolnej i dominację gospodarstw opartych na pracy najemnej. Te kwestie powinny być poddane w pracy bardziej szczegółowej analizie.

Przedstawione powyżej uwagi mają w znacznej mierze charakter drugorzędny, ale w tak poważnej pracy nie powinny one mieć miejsca. Myślę, iż w większości są one wynikiem pewnego pośpiechu Habilitanta w przygotowywaniu monografii do druku.

Druga moja uwaga dotyczy przyjętej koncepcji dzieła i przeprowadzonego wywodu, który miejscami wymaga – według mnie – pewnych uzupełnień i uściśleń.

Otóż Autor słusznie przyjął koncepcję chronologiczną. Przy tak określonej problematyce jest ona poniekąd oczywista. Wyjątek w tej mierze stanowi wyznaczony według zasady problemowej rozdział piąty, ostatni, poświęcony samorządowi rolniczemu po roku 1989, który z powodzeniem mógłby stanowić jeden z podrozdziałów rozdziału czwartego. Tytuły poszczególnych rozdziałów są merytorycznie zasadne. Dodać tylko należy, nawiązując do tytułu rozdziału drugiego, iż nazwę własną PRL wprowadziła dopiero konstytucja z 1952 roku.

W ramach poszczególnych rozdziałów Autor przyjął – zresztą bardzo słusznie – koncepcję problemową, ale często, prowadząc wywód badawczy, wykracza poza ramy chronologiczne wyznaczone w poszczególnych rozdziałach. Takich konsekwencji jest niestety sporo i właściwie nie są one niczym uzasadnione. Jeśli był to świadomy zabieg koncepcyjny, to należało go opisać i uzasadnić we wstępie.

I tak rozdział drugi dotyczy lat 1945-1989, natomiast rozdział trzeci poświęcony został założeniom strategii rozwoju rolnictwa po roku 1970, ale zawarto tam również uwagi o działalności kółek rolniczych w latach 1957-1970. Podobnie rzecz się ma ze spółdzielczością produkcyjną. Jej dzieje na tak zwanych ziemiach odzyskanych w pierwszym okresie po

wyzwoleniu – notabene przedstawione w oparciu o jedną monografię – omówiono dopiero w rozdziale trzecim, poświęconym strategii rozwoju rolnictwa po roku 1970. Tu również znalazły się rozważania na temat samorządu RSP w latach 1945-1970.

W rozdziale drugim tytuł podrozdziału pierwszego jest zupełnie niezrozumiały, skoro dotyczy on generalnych przemian strukturalnych w rolnictwie i ich uwarunkowań politycznych, a nie tła historycznego polityki rolnej.

Z kolei w rozdziale czwartym najpierw omówiono skutki integracji z UE dla polskiego rolnictwa, a następnie stanowisko UE i Polski w rokowaniach akcesyjnych. Kolejność powinna być odwrotna. Ponadto rokowaniom akcesyjnym, przedstawionym zresztą w oparciu o trzy druki o charakterze wewnętrznym, Autor poświęcił aż 13 stron, podczas gdy skutki integracji dla polskiego rolnictwa opisał na zaledwie niecałych 3 stronach.

Generalnie poszczególne omawiane w pracy sekwencje problemowe powinny być podporządkowane poszczególnym okresom historycznym, zaś wszelkie odstępstwa od tej zasady należałoby omówić i uzasadnić we wstępie.

Zgłaszam również uwagi do toku prezentowanego wywodu badawczego. Wprawdzie generalnie został on przeprowadzony prawidłowo, to jednak w opinii recenzenta wymaga on pewnych uzupełnień i korekt.

Wydaje się, iż Habilitant dość łatwo utożsamia agraryzm z myślą agrarną. Stąd sporo miejsca poświęca w pracy różnym poglądom dość daleko oddalonym od agraryzmu jako wyraźnie wyodrębnionej doktryny politycznej z pewnymi istotnymi elementami ideologicznymi. Jest to zwłaszcza widoczne w rozdziale pierwszym. I tak na stronie 1 poczynił uwagę, iż „rodzący się w Europie Zachodniej agraryzm dotarł do Polski najwcześniej w zaborze pruskim”, zaś na stronie 14 informuje czytelnika, iż „na ziemiach polskich znajdujących się pod zaborami idea agraryzmu najwcześniej dotarła do Galicji”.

Na stronie 1 informuje, iż „procesy problematyki agrarnej zostały dość szeroko przedstawione w publikacjach naukowych opracowanych przez I. Solarza, B. Wysłoucha, Z. Ludkiewicza, W. Grabskiego, J. Poniatowskiego, W. Witosę, S. Miłkowskiego i innych”, ale już w przypisie nie wymienia żadnych „publikacji naukowych” Witosę, Poniatowskiego, Solarza i Wysłoucha.

Rozdział pierwszy, na pewno ciekawy i napisany w miarę poprawnie, wymaga drobnych uzupełnień i korekt. I tak pisząc o ruchu zaraniarskim w Królestwie Polskim (s. 15) należałoby chyba wymienić nazwisko Maksymiliana Malinowskiego. W końcu to on wydawał tygodnik „Zaranie” i był jego pomysłodawcą. Przy czym powoływanie się w przypisie 18 na publikację Józefa Jasińskiego jako na źródło informacji jest chyba

nieporozumieniem, skoro na ten temat istnieje wyodrębniona dość znacząca literatura przedmiotu na czele z pracą Wiesława Piątkowskiego.

Na stronicach 22-23 Autor informuje w zwięzły sposób o powstaniu PZL i wymienia nazwisko W. Kruszeńskiego, ale zapomniał o postaci w związku najważniejszej – mianowicie Stefanie Julianie Brzezińskim. Przy czym informowanie czytelnika o dziejach PZL na podstawie informacji z internetu jest nie do końca poważne, skoro już w 1962 roku B. Radlak poświęcił tej organizacji odrębną publikację.

Również źródło informacji o Liskowie i ks. Blizińskim na tej samej stronie jest dziwne, skoro A. Łuczak zamieścił na ten temat dość obszerny artykuł na łamach „RDRL”.

Z kolei na stronie 25 Habilitant pisze, że „duże zasługi w upowszechnieniu idei agrarnych mieli także Józef Niećko, Ignacy Solarz i Stefan Ignar”. Jak można w jednym zdaniu w takim właśnie kontekście wymieniać te trzy nazwiska, skoro Ignar próbował ośmieszyć ideę agraryzmu publikując w 1956 roku broszurę pt.: *Agraryzm – społeczno-gospodarczy program burżuazji wiejskiej*. Z bibliografii wynika, iż dr Kozera nie wie, iż taka praca powstała.

W rozdziale pierwszym Habilitant słusznie dość szeroko opisuje różne idee agrarne i formy samorządności rolniczej, natomiast o faktycznych przemianach w ówczesnym rolnictwie w II RP informuje bardzo skąpo. Zgodnie z tytułem pracy to właśnie te kwestie powinny posiadać charakter wiodący. Szkoda, że nie poinformował o 15-letnim planie gospodarczym wicepremiera i ministra skarbu drugiej połowy lat 30. Eugeniusz Kwiatkowski. Trzecia trzylatka poświęcona modernizacji rolnictwa i rozwojowi oświaty ludowej była z pewnością dla wsi interesującą propozycją. Duża w tym również zasługa ówczesnego ministra rolnictwa J. Poniatońskiego. Pisze o tym interesująco Marek Drozdowski w wydanej ostatnio biografii.

Rozwinięcia wymagałyby również społeczne skutki ogromnego przeludnienia agrarnego w II RP, o których Autor tylko ogólnie wspomina. Była to dla ówczesnej wsi kwestia społeczna o charakterze wręcz podstawowym.

W rozdziale drugim pisząc o spółdzielczości produkcyjnej trudno pominąć „wydarzenia gryfickie” z 1951 roku. Przecież one najlepiej pokazują metody, jakie stosowali komuniści w walce z indywidualną gospodarką rolną. Na ten temat posiadamy przecież bardzo interesujący tom źródeł opublikowanych w latach 90. ubiegłego wieku.

Rozdziały dotyczące okresu Polski Ludowej, a więc drugi i trzeci, warto być może uzupełnić o refleksje odnoszącą się do myśli agrarnej „drugiego obiegu”, a więc wywodzącą się z kręgów Kościoła katolickiego. Mam na myśli przede wszystkim poglądy kardynała

Stefana Wyszyńskiego na temat wsi i rolnictwa. Upomniał bym się również o jakąś przynajmniej ogólną prezentację myśli agrarnej solidarności wiejskiej i rolniczej. Przecież na ten temat jest już trochę interesującej literatury (także badaczy wrocławskich).

Z kolei rozdział czwarty, w którym dr Kozera wspomina o neoagrarizmie, warto byłoby wzbogacić, obok prezentowanych koncepcji Jana Jachymka, którego prace na temat tego nurtu posiadają charakter wiodący, o poglądy takich neoagrarystów, jak Wiesław Piątkowski, Franciszek Jakubczak czy Bronisław Gołębiowski (i jego cywilizacja słońca).

Cała praca, a zwłaszcza jej ostatnie rozdziały, mocno nasycona jest różnymi tabelami, wykresami zawierającymi ciekawe dane statystyczne. To niewątpliwie pozytywny element rozprawy. Natomiast zabrakło pogłębionej analizy tych danych. Tu uwagi odautorskie są bardzo oszczędne. Przykładem takiego bardzo oszczędnego wnioskowania jest tabela 107 na stronie 222, ograniczonego do stwierdzenia: „Rozmieszczenie spółdzielni produkcyjnych na terenie kraju oraz odsetek zrzeszonych gospodarstw w poszczególnych województwach były także bardzo zróżnicowane”. Brak odpowiedzi, dlaczego tak się działo. A odpowiedź jest prosta. Na tak zwanych ziemiach nowych, na których spółdzielczość produkcyjna dominowała, tamtejsza społeczność wiejska, pozbawiona jednej tradycji, wyrwana z różnych środowisk, dopiero się tworzyła. Łatwiej więc było nią manipulować, prowadzić skuteczną robotę propagandową na rzecz spółdzielni. Zresztą interesująco o tym pisze jeden z badaczy wrocławskich, Marek Ordyłowski.

W pracy brak właściwie informacji na temat produkcji rolnej z ostatnich dziesięciu lat. A właśnie ostatnie lata są w tej mierze najciekawsze. Chyba nie przypadkowo połowa rolników wykazuje w ostatnich badaniach zadowolenie ze swojego położenia ekonomicznego, co jest dla tej grupy zawodowej wskaźnikiem bardzo dobrym. Zbyt generalizujący zatem i chyba uproszczony wydaje się pogląd dr Kozery, iż „rolnicy stoją raczej na straconej pozycji i jak dotąd niewiele mogli skorzystać z reform prowadzonych od 1989 roku” (s. 259). Mam na ten temat zupełnie inny pogląd. Uważam, iż rolnicy są największymi beneficjentami polityki unijnej.

Najwięcej jednak uwag zgłaszam pod adresem zamieszczonej w rozprawie bibliografii, a zwłaszcza wykorzystanej literatury przedmiotu, o której częściowo już wspomniałem. Habilitant po prostu nie zna wielu ważnych prac. Odniosłem nawet wrażenie, iż lepiej orientuje się w literaturze z zakresu ekonomiki rolnictwa niż politologii i historiografii.

Bibliografia robi wrażenie chaotycznej i przypadkowej. Brak w niej podstawowych prac dotyczących dziejów ruchu ludowego. Na przykład zamieszczono pracę na temat

Chłopskiego Stronnictwa Radykalnego, które było nic nie znaczącą efemerydą polityczną, natomiast brak prac o ważnych stronnictwach ludowych autorstwa Borkowskiego, Szaflika czy Więzikowej (to tylko tytułem przykładu). W dziale monografii zamieszczono prace, które obecnie posiadają charakter źródłowy i tak je należy traktować (Bujak, Gloger, Grabski, Miłkowski, Witos, Solarz, Ludkiewicz i inni). Z kolei w materiałach źródłowych zamieszczono pracę pt. *W kręgu historii i polityki*, która zawiera teksty naukowe dedykowane profesorowi Stanisławowi Dąbrowskiemu, a także opracowania syntetyczne poświęcone dziejom gospodarstwa wiejskiego w Polsce oraz historii polskiego ruchu ludowego (przy okazji o sto lat pomyłono rok wydania). Z kolei w dziale dokumenty/źródła odnotowano pięć ważnych zespołów akt zdeponowanych w AAN, chociaż nie wiadomo po co, bowiem w tekście ani razu (poza zbiorczym przypisem nr 2 we wstępie) Autor nie odwołał się do tych akt. Przypis odnoszący się do archiwaliów zamieszczono przy zdaniu: „W okresie międzywojennym rolnictwo w Polsce było podstawowym działem gospodarki narodowej, z której utrzymywało się 60,9% ogółu ludności. Udział produkcji rolniczej w całej produkcji krajowej w 1929 r. był jeszcze wyższy i wynosił 68%”. Powoływanie się w tym miejscu na wspomniane zespoły archiwalne jest zupełnie bez sensu. Natomiast trzy razy dr Kozera odnosi się w tekście do zespołu CTR, ale bez podania sygnatury i bez zamieszczenia tej informacji w bibliografii.

W dziale opracowania i komentarze znajdujemy zapis: Dereń B., Dunin-Wąsowicz K. i inni, *Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego*. Chodzi oczywiście o „Roczniki”, ale tak zredagowanej informacji nie powinno się w poważnej naukowej pracy zamieszczać. Autor często myli nazwiska: Gorzelak a nie Grzelak (s. 335), Madajczyk a nie Madejczyk (s. 336), Ziemiński a nie Ziembliński (s.338).

Lista pozycji nie wykorzystanej literatury przedmiotu jest długa. Pisząc o agraryzmie wiciowym ani razu dr Kozera nie wspomina o pracy Andrzeja Lecha poświęconej właśnie tej problematyce. Nie raczył również zauważyć interesującej pracy Tadeusza Chrobaka pt. *Filozoficzne przesłanki agraryzmu* (Rzeszów 1998). Wielokrotnie nawiązuje do poglądów Stanisława Miłkowskiego. Zarówno w przypisie, jak i w bibliografii odwołuje się do pracy tego czołowego agrarysty pt. *Agraryzm jako ideologia wsi i Polski* (Warszawa 1988). Rzecz w tym, że Miłkowski nigdy nie wydał tego tekstu jako odrębnego druku zwartego. Zamieszczony on został na łamach dwóch numerów „*Agronomii Społecznej i Szkolnictwa Rolniczego*” z roku 1935. Prawdopodobnie dr Kozera wykorzystał w tym względzie opublikowane w 1988 roku pisma publicystyczne Miłkowskiego z lat 1930-1939, które opracował profesor Piątkowski, ale tej pozycji już nie odnotował: ani w przypisach, ani w

bibliografii. Natomiast kompletnym nieporozumieniem jest przypisywanie Miłkowskiemu autorstwa socjalistycznego *Programu Polski Ludowej*. Wprawdzie z ramienia SL „Roch” brał on udział w jego tworzeniu, ale ludowcy nie zgodzili się na akceptację ostatecznej wersji tekstu, wydając za to *O formę i treść przyszłej Polski* właśnie autorstwa Miłkowskiego.

W wielu miejscach rozdziału pierwszego Autor wspomina o nurcie agraryzmu prezentowanym przez Franciszka Bujaka, ale nie zauważa biografii Bogny Szafraniec – *Franciszek Bujak (1875-1953). Życie, działalność naukowa, dydaktyczna i społeczna* (Toruń 2009).

Trudno pisać o przemianach na wsi po Październiku 1956 bez uwzględnienia ważnej pracy S. Stęпки: *Chłopi wobec wydarzeń politycznych w Polsce (1956-1959)*, podobnie jak trudno odnosić się do koncepcji agrarnych lewicy ruchu robotniczego nie dostrzegając prac Marka Nadolskiego (*Kwestia chłopska w polityce stronnictw robotniczych i ludowych w Polsce w latach 1941-1947* oraz *Komuniści wobec chłopów w Polsce 1941-1956. Mity i rzeczywistość*).

Z kolei jeśli chodzi o spółdzielczość produkcyjną, to dr Kozera chętniej wykorzystuje prace ekonomistów rolnych niż politologów i historyków (m. in. badania A. Dobieszewskiego).

Jak więc widać, wykaz nie wykorzystanej literatury jest znaczny. Habilitant chętniej posługuje się różnymi pracami o tematyce regionalnej niż dziełami w tej mierze podstawowymi. Od osoby aspirującej do bycia samodzielnym pracownikiem naukowym należy wymagać znajomości stanu badań.

Mimo różnych przedstawionych powyżej uwag krytycznych uważam, iż oceniana praca dr Łukasza Kozery jest ogólnie dziełem wartościowym, spełniającym kryteria merytoryczne stawiane tego typu opracowaniom

Ocena działalności dydaktycznej

Dr Łukasz Kozera jest nauczycielem akademickim od prawie dziesięciu lat, nie licząc studiów doktoranckich. Jak wnoszę z przesłanej dokumentacji, cieszy się on opinią dobrego, utalentowanego dydaktyka szkoły wyższej. W 2014 roku opublikował skrypt do przedmiotu publiczne prawo gospodarcze, który realizuje na kierunkach politologia i administracja. Fakt ten dobrze świadczy o jego ambicjach dydaktycznych. Szeroka wiedza Habilitanta z zakresu nauk społecznych i prawnych oraz doświadczenie dydaktyczne wykorzystane zostały w

przygotowaniu koncepcji studiów podyplomowych dotyczących edukacji prawnej i obywatelskiej.

Dr Kozera brał również udział w opracowaniu koncepcji oraz planów i programów studiów prawniczych w krakowskim UP. Z zadania wywiązał się w sposób właściwy, skoro uczelnia otrzymała zgodę na uruchomienie takich studiów. Podkreślić również należy, iż dr Kozera prowadzi różne zajęcia dydaktyczne istotne dla studentów na takich kierunkach, jak politologia, administracja i bezpieczeństwo wewnętrzne. Był wielokrotnie promotorem prac licencjackich, pełnił również funkcję promotora pomocniczego w zakończonym przewodzie doktorskim. A zatem działalność dydaktyczna dr Kozery zasługuje na najwyższe uznanie.

Ocena działalności organizacyjnej oraz relacji z otoczeniem instytucjonalnym

Dr Łukasz Kozera jest bardzo aktywnym uczestnikiem życia naukowego. Przejawy owej aktywności są bardzo różne – o czym szeroko informuje w autoreferacie – ale na pewno jedną z ważniejszych jest liczny udział w konferencjach naukowych, w tym międzynarodowych. Zakres umiędzynarodowienia tej aktywności wynika z kolei – co naturalne – z różnych form współpracy jego uczelni z ośrodkami zagranicznymi. Wykaz konferencji z aktywnym udziałem Habilitanta zasługuje na najwyższą ocenę.

Warto również dodać, iż dr Kozera posiada bogate doświadczenie w przygotowywaniu wniosków i realizacji grantów badawczych. To ważna umiejętność zdobyta przez Habilitanta dość szybko, mimo stosunkowo krótkiego okresu pracy w uczelni.

Należy także wspomnieć, iż Habilitant aktywnie współpracuje z różnymi krajowymi i zagranicznymi organizacjami i instytucjami, głównie w zakresie popularyzacji nauki. Odbył również staże zagraniczne na Ukrainie i Słowacji. Za pracę naukowo-badawczą i dydaktyczną był nagradzany przez władze Uniwersytetu Pedagogicznego.

Wniosek

Zgodnie z ustawą z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach i tytule...do przewodu habilitacyjnego może być dopuszczona osoba, która przedstawiła rozprawę habilitacyjną lub cykl artykułów monotematycznych stanowiących znaczny wkład autora w rozwój danej dyscypliny. Nie ulega wątpliwości, iż dorobek naukowy dr Łukasza Kozery, zwłaszcza zaś ostatnio wydana praca na temat: *Polityka agrarna w procesie modernizacji polskiego rolnictwa* powyższe kryteria spełnia. Autor podjął temat oryginalny, wielowątkowy i trudny

w realizacji. Mimo różnych niedoskonałości i uwag krytycznych temat ten zrealizował w sposób zadowalający. A więc tym samym przyczynił się do rozwoju dyscypliny. Na pozytywną ocenę zasługuje również dorobek dydaktyczny i organizacyjny. Dlatego też stawiam wniosek o nadanie dr Łukaszowi Kozarze stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk społecznych w zakresie nauk o polityce. Wniosek ten uzasadniony jest we wszystkich trzech wymiarach: naukowym przede wszystkim, ale także dydaktycznym i organizacyjnym.

Jabłonna, dnia 5. 04. 2017 roku

Krzysztof Pyryga